

Yeah, oddzielam ziarno od plew, plony, plony, plony
Jebły mi na łeb, może to przez herb
I błękitną krew, znowu czas mnie goni
Dam mu kilka wskazówek niech wie, że mam gest
Ziarna od plew, plony, plony, plony
Jebły mi na łeb, może to przez herb
I błękitną krew, znowu czas mnie goni
Weszły mi na łeb, jebane demony

Na karku 30, w bani niezły śmietnik
Z demonami zgrany tak jak bass i bębny
Czuję się ścigany wciąż przez czas i błędy
Kurwa, spokój ducha mi potrzebny
A mam tu widmo obsesji tylko
Ja chce być najlepszy, a nie dostateczny
Proszę oddaj zen mi, oddaj sen mi, oddaj tlen mi
Znowu nie wiem, na czym stoję, jakby mi wariował błędnik
Znowu łapie paranoje, znowu nawiedza mnie stres i
Kopię głębiej jakby był studentem geodezji
Znowu nie śpię, sączę gniew i mieszam z nim tabletki
Ze mną średnio raz na tydzień są myśli o śmierci
Chciałbym widzieć świat w kolorach tęczy

Yeah, oddzielam ziarno od plew, plony, plony, plony
Jebły mi na łeb, może to przez herb
I błękitną krew, znowu czas mnie goni
Dam mu kilka wskazówek niech wie, że mam gest
Ziarna od plew, plony, plony, plony
Jebły mi na łeb, może to przez herb
I błękitną krew, znowu czas mnie goni
Weszły mi na łeb, jebane demony

Siedzę z nimi w studio, bo nie mogę zasnąć
Tylko tutaj nie hamuje mnie czerwone światło
Pomieszałem sen z apatią i mi się upadło (na dno)
Chuj w to
Łapy w szczynach, przed oczami czarno
Moja głowa, mikrofala pełna srebra
Przez ten towar dookoła kończą w częściach wszyscy
Igram z demonami, ale to nie chemia
Mówią ikona mi, a pójdę do piekła
W niebie bana mam, bo z Amona i Baala robię kumpli
Z nimi piję ze świętego Graala hektolitry wódki
By mi wrócił balans znów mi spaceruje po pochyłej równi
Kiedy pije to mi odpierdala (bruce lee), dlatego trzymam się z dala butli
A kiedyś chciałem szampanem zalewać musli
Od lat HAMAS pod kopułą robi gruz mi
Tak to wygląda od kuchni, ciągle tylko zmęczony i smutny

Yeah, oddzielam ziarno od plew, plony, plony, plony
Jebły mi na łeb, może to przez herb
I błękitną krew, znowu czas mnie goni
Dam mu kilka wskazówek niech wie, że mam gest
Ziarna od plew, plony, plony, plony
Jebły mi na łeb, może to przez herb
I błękitną krew, znowu czas mnie goni
Weszły mi na łeb, jebane demony